



Poniżej wywiad z profesorem Wojciechem Jastrzębskim na temat Halloween oraz... jego przebrania z okazji tegoż święta.

Skąd wziął się pomysł, aby także Pan przebrał na Halloween?

Pamiętam, jak rok wcześniej uczniowie przebierali mnie. Było to dosyć spontaniczne. Zdecydowałem się przebrać dlatego, iż od paru lat mamy tradycję konkursu związanego z Halloween, „Master of Pumpkins”. Zamiast przebrania związanego z jakimiś strasznymi rzeczami, potworami, stwierdziłem, że przebiorę się za warzywo nieodłącznie związane ze świętem, czyli za dynię.

Dlaczego akurat takie przebranie?

Pomysł wziął się stąd, że nie miałem żadnego kostiumu związanego z wampirami i potworami. Z dyni można wyciąć elegancki „kask” - nie ma z tym żadnego problemu.

Miał Profesor jeszcze inne pomysły na Halloweenowy strój?

W zasadzie nie. Pomyślałem, że jeżeli nie wymyślę nic - to za nic się nie przebiorę, jeżeli coś wymyślę – przebiorę się. Wymyśliłem dynię. Myślę, że jest to kwestia inwencji, a nie wielkich planów. Gdy mi ten pomysł nie wpadł do głowy, to prawdopodobnie nie przebrałbym się za nic.

A jak nauczyciele zareagowali na przebranie?

Głównie się śmiali.

Uczniowie także?

Wydaje mi się, że tak. Niektórzy mieli coś przeciwko temu, aby świętować Halloween w szkole. Mam co do tego mieszane uczucia - nie jest to polska tradycja, ale z kolei my tutaj, jako Angliści, musimy ten temat realizować. Nie widzę większego zagrożenia. Nie sądzę, żeby tym osobom które się przebrały towarzyszyła jakaś otoczka związana z obrzędami pogańskimi. Wszystko to trzeba traktować w kategoriach dobrej zabawy, tak jak wcześniej przebrania na Prima Aprilis, które również nie są związane z tradycją kościelną. Mimo wszystko nikt nie miał żadnych obiekcji. Różnica polega na tym, iż razem z Halloween pojawia się kwestia życia pozagrobowego, lecz mam nadzieję, że osoby które się przebrały nie traktują tego poważnie.

Czy któryś ze strojów uczniów wzbudził w Panu jakieś szczególne emocje, ktoś Panu szczególnie zaimponował?

Takim kontrowersyjnym strojem było dla mnie przebranie za pokrwawioną zakonnicę. Muszę przyznać, że moje dosyć tolerancyjne postrzeganie takich strojów, zostało wystawione na ciężką próbę. Było wiele bardzo ciekawych kostiumów. Większość oczywiście w kategoriach krwi, ciemnego makijażu, czarnego stroju, pajęczyny itd. Wiadomo jednak, że właśnie z tym kojarzymy Halloween.